

Fala UFO nad granicy z CHRL

10 listopada 2012

Indyjska prasa informuje, że na granicy z Chinami od sierpnia doszło do ponad 100 obserwacji UFO. Armia twierdzi, że nie były to ani chińskie sondy, ani pojazdy bezzałogowe. Pozostałe komentarze są bardzo rozbieżne.

Na początku listopada 2012 r. indyjskie źródła poinformowały, że od sierpnia wojska rozlokowane na granicy z Chinami w stanie Arunachal Pradesh (na wschodnim krańcu kraju) odnotowały ponad 100 obserwacji „obiektów latających”, których nie udało się zidentyfikować.

O sprawie rzekomo poinformowany został nawet premier Indii. Wojsko zapewnia, że nie były to ani chińskie szpiegowskie samoloty bezzałogowe (UAV) ani sondy, które zdają się najbardziej naturalnym rozwiązaniem 14 Korpus, którego zadaniem jest m.in. zabezpieczanie granicy z CHRL, wysłał do Sztabu Armii powiadomienie o obserwacji UFO dokonanej w sierpniu przez funkcjonariuszy Indyjsko-Tybetańskiej Policji Granicznej niedaleko jeziora Pangong Tso.

Widywane przez Indusów żółtawe kuliste obiekty wznosiły się nad horyzont z terytoriów po chińskiej stronie i pozostawały na niebie nawet przez kilka godzin, po czym znikwały. We wrześniu starano się śledzić ich ruch na radarze, jednak ten nic nie wykrywał. Armia wyraziła zaniepokojenie tymi doniesieniami. India Today cytuje wypowiedź jednego z delhijskich oficerów, który stwierdził: „Coś jest wyraźnie nie tak, ponieważ nasze łączone naukowe ekipy nie potrafią wyjaśnić tego zjawiska.”

Media twierdzą, że identyczne relacje o dziwnych obiektach na granicy chińsko-indyjskiej pojawiały się już pięć – sześć lat temu, ale wówczas nikt się nimi nie zajął. Wspomina się nawet, że w pogoń za jednym z obiektów wysłano hinduski UAV, który

osiągnąwszy maksymalny pułap, nie zdołał dogonić domniemanego UF0. Uczeni wykluczyli, aby za obserwacjami stały zjawiska astronomiczne, choć komentarze w prasie są różne. Niektórzy uznają, że były to po prostu lampiony, albo rodzaj... gry psychologicznej ze strony Chińczyków.

Nie wiadomo, jak dalej potoczy się sprawa obserwacji, o których anglojęzyczne indyjskie media (często bardzo liberalnie traktujące pojęcie „wiarygodność informacji”) piszą dość enigmatycznie i skąpo. Nie da się zaprzeczyć, że wznoszące się po chińskiej stronie kule mogły być jednak pochodzenia wojskowego.

Na podstawie: indiaexpress.com, wired.com

Opracowanie i źródło: [Infra](#)